

WYSTAWA Z CYKLU: Bliskie spotkania z...

# skalne miasta



**maj – czerwiec 2013**

**POZnań\***  
\*Miasto know-how

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE W POZNANIU  
ul. Wodna 27



# Kim byli Anasazi?



Choć Anasazi nigdy nie stanowili jednorodnej grupy językowej czy plemiennej, to jednak elementy kultury (architektura, ceramika, życie społeczne, wierzenia religijne) poszczególnych ich odłamów były tak zbliżone, że uznaje je się za pewną jedność. Była to najbardziej zaawansowana kultura indiańska na północ od Meksyku, która stworzyła budowle tak rozległe, że dopiero w latach 70. XIX w. zbudowano w USA podobne. Nieznana była im umiejętność posługiwania się kołem i zwierzętami pociągowymi, ale zbudowali setki kilometrów dróg łączących poszczególne puebla oraz stworzyli system gospodarowania wodą, który w pewnym stopniu uniezależniał ich od kaprysów natury i zapewniał wyżywienie większym populacjom ludności niż te, które zamieszkują Płaskowyż Kolorado współcześnie. Po ich nagłym zniknięciu na przełomie XIII-XIV w. zbudowane przez nich niezwykle skalne miasta oraz puebla opustoszały. Natknęli się na nie wiele wieków później Indianie Nawaho/Diné. Nadali oni swym nieznanym poprzednikom, których kunszt budowniczy podziwiali, miano „starożytnych obcych”, co w języku Athapaskan brzmi Anasazi.

Wcześni Anasazi (I-VI. w.n.e.) nie znali metody obróbki gliny i zamiast naczyń posługiwali się precyzyjnie wyplatnymi koszykami, które były tak szczelne, że mogli przechowywać w nich nawet wodę. Ich pożywienie stanowiła zwierzyna upolowana za pomocą oszczepów, dziko rosnące owoce i nasiona oraz produkty rolne (kukurydza, fasola, squash – rodzaj dyni). Jedyne udomowione zwierzęta jakie znali to psy i indyki. W VI w.n.e. Anasazi posiadli sztukę wyrobu naczyń glinianych oraz posługiwania się lukiem i strzałami. Wraz z tymi osiągnięciami nastąpił szybki rozwój cywilizacyjny i przyrost ludności, która rozprzestrzeniła się na cały południowy obszar Płaskowyżu Kolorado. W tym czasie zamieszkiwali w niskich ziemiankach krytych gałęziami i umocnionych gliną. Średnia długość ich życia wynosiła 40 lat. W VIII w. przenieśli się do budynków naziemnych, a okrągłe ziemianki stały się miejscami kultu – kiva. Szczególny rozwój tej kultury datuje się na okres 1000 – 1300 r. n.e., kiedy to powstała większość z zachowanych do dziś budowli. W samym Nowym Meksyku odkryto jak dotąd ponad 25 tysięcy osad Anasazi. Przynajmniej tyle samo znanych jest z terenu Arizony, a następne kilka tysięcy znajduje się w Kolorado i Utah. Później, najprawdopodobniej w wyniku trwającej ponad 30 lat niezwyklej suszy oraz erozji pól uprawnych, zmuszeni zostali do opuszczenia swych domostw. Dziś sądzi się, że ich potomkami są Indianie Pueblo zamieszkujący „podniebne miasta” Arizony i Nowego Meksyku, takie jak np. Acoma.



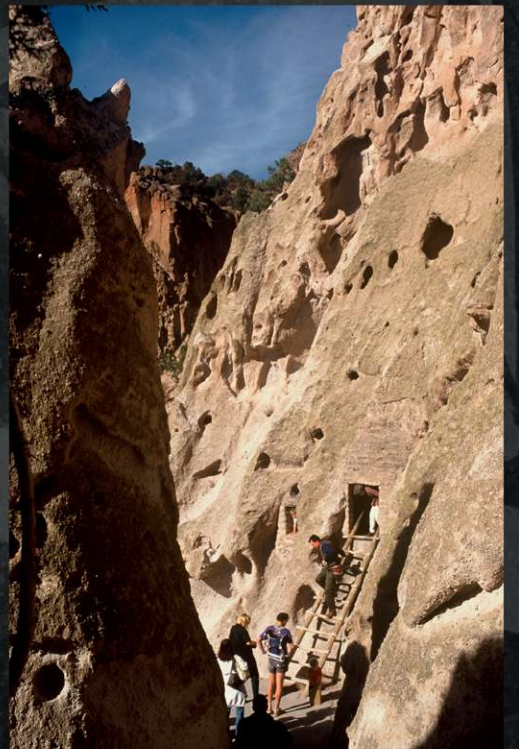
# Skalne miasto Bandelier

## (Bandelier National Monument)

Gdy szwajcarski antropolog Adolph Bandelier po raz pierwszy zobaczył w 1880 r. skalne miasto w Kanionie Frijoles, nieopodal Los Alamos w Nowym Meksyku, stwierdził, że jest to „najwspanialsza rzecz jaką kiedykolwiek widział”. Nazwa kanionu pochodzi od gatunku fasoli uprawianej przez jego wczesnych mieszkańców. Na terenie kanionu znajdują się setki ruin i jaskiń mieszkalnych, a także petroglify i malowidła naskalne. Ponad 10 000 tysięcy lat temu znajdowali tu schronienie myśliwi i zbieracze grup paleo-indiańskich. Później, mniej więcej na początku naszej ery, niewielkie grupy Anasazi zaczęły budować tutaj swoje na wpół podziemne domostwa. Zajmowali się zbieractwem i łowiectwem, ale także uprawiali kukurydzę, fasole, melony. Na początku XII w. nastąpił gwałtowny rozwój ich kultury i rozpoczęto budowę wielopiętrowych konstrukcji mieszkalnych, wykorzystując naturalne jaskinie i zagłębienia skalne, które poszerzano, a następnie zabezpieczano od frontu kamiennymi ścianami wspartymi na drewnianych palach. Anasazi wykorzystywali w tym celu południowe, ogrzewane słońcem zbocza, co zapewniało względne ciepło nawet w chłodnych miesiącach zimowych. Obecnie do zwiedzania udostępniony jest jedynie niewielki obszar tego rozległego kompleksu architektonicznego jednak znajduje się tutaj szereg szczególnie interesujących miejsc, jak choćby Kiva Obrzędowa, służąca ongiś rytuałom religijnym i społecznym mieszkańców. Umieszczona jest ona 60 m ponad dnem kanionu. W górę wiodą skalne stopnie i strome drabiny, po których usunięciu dotarcie do kivy staje się niemożliwe. W XIII w. Anasazi rozpoczęli na dnie kanionu budowę dwupiętrowego puebla, które swój rozkwit przeżyło w XV w., kiedy to zamieszkiwało je ponad 100 osób. Kobiety zajmowały się pracami domowymi, przygotowywały jedzenie i wyrabiały naczynia gliniane. Do obowiązków mężczyzn należało zdobywanie pożywienia (uprawa roli, łowiectwo) i tkanie. Najprawdopodobniej tylko oni brali udział w obrzędach odbywających się w kivach. Na początku XVI w. mieszkańcy opuścili miasto i przenieśli się najprawdopodobniej na tereny zamieszkałe dzisiaj przez Indian Pueblo (San Ildefonso, San Felipe, Santa Clara, Santo Domingo i Cochiti). Niektóre z miejsc obrzędowych na terenie kanionu nadal używane są przez te społeczności, a jedna z ich pieśni mówi o przodkach, którzy z daleka przywędrowali do Frijoles, a następnie zostali opuszczeni przez swoje dzieci, które zamieszkały daleko od nich.

W czasie II Wojny Światowej w kanionie mieszkali naukowcy pracujący nad projektem Manhattan, w wyniku którego Stany Zjednoczone wyprodukowały bombę atomową.





# Pueblo Wupatki

## (Wupatki National Monument)

**P**ark Narodowy Wupatki, leżący nieopodal Flagstaff w Arizonie, to jedno z najbardziej gorących i suchych miejsc na całym Północnym Kolorado. Jednak w swoim czasie mieściło się tu największe, najwyższe i prawdopodobnie najzasobniejsze pueblo w całej okolicy, a jego mieszkańcy mieli związki handlowe z tak odległymi miejscami jak wybrzeże Pacyfiku czy Zatoka Meksykańska. Archeolodzy znaleźli tu paciorki z muszli, zróżnicowaną pod względem pochodzenia ceramikę, miedziane dzwonki z Meksyku i pozostałości piór papuzich z terenu Mezoameryki. Wupatki były ważnym centrum handlowym i składały się z kilku oddzielnych budowli. Najbardziej okazałe z nich to Wukoki, Citadel i Wupatki. Te ostatnie są budowlą, która pierwotnie miała aż cztery piętra. Ludność puebla liczyła około 85-100 osób, a kolejne kilka tysięcy zamieszkiwało w obrębie jednego dnia drogi stąd. Sama nazwa „Wupatki” w języku Hopi oznacza „Wysoki Dom”. Pierwsze ślady ludzkiej obecności na tym obszarze pochodzą sprzed 11 000 lat. Na ten okres datowane jest znalezione tutaj ostrze strzały. Najstarsze zachowane do dziś ruiny pochodzą z ok. 500 r. n.e. i należały do Indian Sinagua. Jednak swoje budowle wznosili tu także Cohonina i Kayenta Anasazi. Największe konstrukcje powstały około 1100 r. n.e., kiedy to pueblo przeżyło okres rozkwitu m.in. dzięki... wybuchowi w 1064 r. pobliskiego wulkanu (Sunset Crater), którego popioły zatrzymywały wilgoć w glebie i użyźniły okoliczne pola. W tym okresie wybudowano też w pobliżu amfiteatr. Ze względu na imponujące kształty jedna z zachowanych na terenie parku budowli nosi nazwę Cytadeli. Być może używana była ona przez szczególnie znaczących członków społeczności puebla. Zgodnie z innymi teoriami wysokie, starannie skonstruowane budynki służyć miały jako obserwatoria astronomiczne lub słupy graniczne. Także i to miejsce zostało porzucone ok. 1250 r., najprawdopodobniej w wyniku wielkiej suszy. Choć pozornie opuszczone, ma jednak swoich mieszkańców – zgodnie z przekonaniem Hopi ludzie, którzy tu żyli i zmarli pozostają nadal duchowymi strażnikami tego miejsca. Wśród Hopi, Zuni i Nawaho do dziś krąży opowieści związane z ich losami, a wielu Hopi – członków klanów Niedźwiedzia, Piasku, Jaszczurki, Grzechotnika, Wody, Śniegu i Katsina – nadal powraca tutaj w poszukiwaniu głębszego zrozumienia historii własnego klanu.



# Skalne miasto Nawaho

(Navajo National Monument)



**T**o skalne miasto, ukryte wśród zbudowanych z piaskowca kanionów Rezerwatu Indian Nawaho, zachowało się do naszych czasów w stosunkowo dobrym stanie. Znajduje się ono w Arizonie, nieopodal miejscowości Kayenta i składa się z trzech odrębnych budowli: Betatakin („dom na krawędzi” w jęz. Nawaho), Keet Seel („rozbity dom”) oraz Tsha Bee Keen („dom napisów”). Keet Seel powstało ok. 1250 r., a ponownie „odkryte” zostało w 1895 r. przez braci Johna i Richarda Wetherill, którzy zarabiali na życie eksploracją ruin starożytnych miast skalnych i udostępnianiem ich turystom. Richardowi przypisuje się rozpowszechnienie słowa Anasazi na określenie dawnych indiańskich kultur tego obszaru; John w 1909 r. „odkrył” Betatakin.

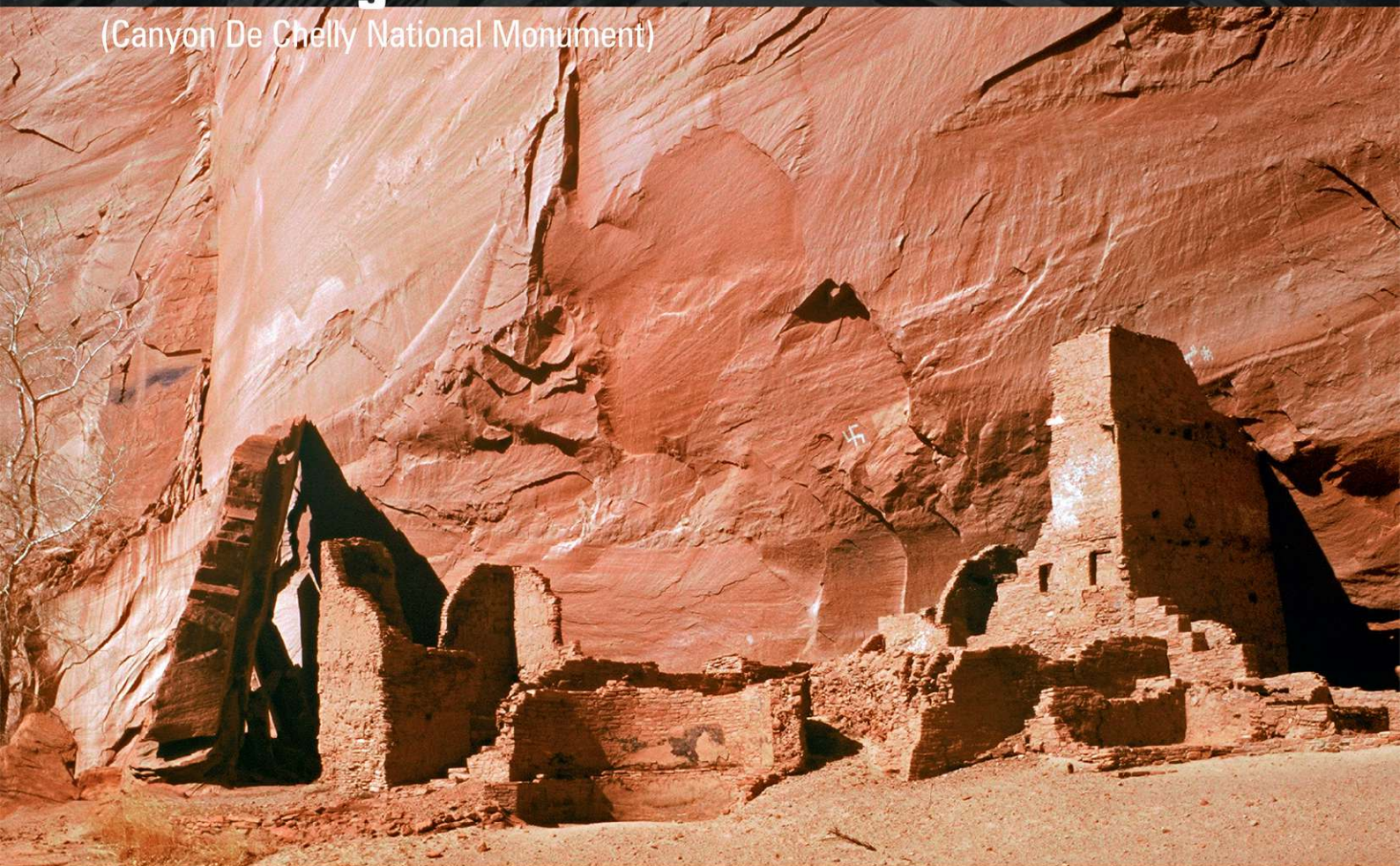
Keet Seel, zbudowane z płyt piaskowca, gliny i drewna, przeżywało swój rozwój około 1275 r. i posiadało wtedy ponad 150 izb. Betatakin jest nieco mniejsze i mieściło jedynie 120 izb mieszkalnych, z których do dziś przetrwało zaledwie 80. Pozostałe rozspaly się pod naporem zsuwających się z urwistego nawisu skał. Nigdy też nie mieszkało tu więcej niż 125 osób. W Betatakin znajdowała się tylko jedna kiva, podczas gdy w Keet Seel było ich aż sześć. Betatakin, budowane przez Anasazi pomiędzy 1267, a 1286 r., tak jak i Keet Seel służyło im stosunkowo krótko, bo tylko do ok. 1300 r., kiedy to kłeska suszy i erozja gruntów uprawnych zmusiła mieszkańców do przeniesienia się na Mesy Hopi, gdzie do dzisiaj żyją ich potomkowie. Na ścianach Betatakin nadal widnieją petroglify, między którymi znaleźć można znak Klanu Ognia Indian Hopi. W miarę zmniejszania się liczby mieszkańców niektóre izby mieszkalne przeznaczano na spichlerze. Opuszczając pueblo ostatni mieszkańcy zaplombowali część pomieszczeń, najwidoczniej mając nadzieję jeszcze tutaj powrócić.

Wśród Hopi przetrwała legenda podająca inny powód opuszczenia skalnego miasta Nawaho. Otóż zamieszkiwały je dwa klany – Klan Węża i Klan Rogu. Jednak dzieci Klanu Węża nieustannie atakowały dzieci Klanu Rogu, powodując śmierć wielu spośród nich. Ci ostatni zmusili więc Klan Węża do opuszczenia swojego terytorium.

Tsha Bee Keen, zbudowane w tym samym czasie i przy użyciu tej samej techniki co sąsiednie dwa pueblo, usytuowane jest na zachód od nich. Nie jest udostępniane do zwiedzania, gdyż znajdująca się w nim liczne inskrypcje i rysunki skalne wymagają szczególnej ochrony.

# Kanion Tsegi

(Canyon De Chelly National Monument)



**K**anion Tsegi, znajdujący się na terenie rezerwatu Indian Nawaho w północno-wschodniej Arizonie, nieopodal miejscowości Chinle, zamieszkały był przez różne grupy indiańskie od co najmniej 5000 lat. Jego nazwa De Chelly jest hiszpańskim naśladownictwem wyrazu Tsegi, jakim określali to miejsce Indianie Nawaho, w których języku oznacza on „wewnątrz skały”. Obecnie cały kanion jest własnością Indian i ma dla nich wielkie znaczenie ekonomiczne i duchowe – mieszkają tu, przychodzą na pielgrzymki i wypasają bydło. Na stałe mieszka tu około 40 rodzin Nawaho. Zwiedzający mają prawo poruszania się jedynie po jednym, ok. 5 km szlaku oraz mogą uczestniczyć w zorganizowanym, grupowym zwiedzaniu kanionu pod opieką przewodników Nawaho. Kanion Tsegi ma dwie główne odnogi: Canyon de Chelly i Canyon del Muerto (Kanion Zmarłych). Ta ostatnia nazwa pochodzi od starożytnego cmentarzyska indiańskiego odkrytego tu w 1882 r. Głębokość kanionu dochodzi do 500 m poniżej górującego nad nim płaskowyżu. Malownicze ciemno-brązowe smugi widniejące na jego ścianach wskazują na obecność tlenków żelaza i magnezytu. Na terenie kanionu odkryto jak dotąd

700 ruin datowanych na początek naszej ery i na wieki XI – XIII. Najbardziej znane z nich to „Biały dom” (White House), „Dom Antylopy” (Antelope House), „Jaskinia Mumii” (Mummy Cave), „Ruiny na Złym Szlaku” (Bad Trail Ruin).

Skalne miasta powstawały tutaj w celach obronnych lub wbudowywane były w skały aby powiększyć niewielkie tereny uprawne na dnie kanionu i przeciwdziałać stratom dobytku w czasie częstych powodzi. Jednak, tak jak w przypadku wielu innych osiedli, na początku XIII w. warunki bytowania stały się tak trudne, że zmusiły lokalne grupy Anasazi do opuszczenia kanionu na zawsze. Niedługo potem rolnicy Hopi zaczęli korzystać sezonowo z jego gruntów uprawnych, hodując tu kukurydzę i zakładając sady brzoskwińowe. Około 1750 r. pojawili się Nawaho, którzy do dziś są gospodarzami tego terenu. W 1805 r. zagłębienie skalne zwane Jaskinią Masakry w Kanionie Zmarłych było świadkiem śmierci 115 Nawaho (w większości starców, kobiet i dzieci) uwięzionych tam pod ostrzałem oddziału żołnierzy hiszpańskich. Na ścianach do dziś widnieją ślady kul, a kości zabitych, zgodnie z wierzeniami Nawaho pozostały na miejscu nietknięte.



# Skalne Miasto Gila

(Gila Cliff Dwellings National Monument)

**S**kalne miasto Gila, leżące w stanie Nowy Meksyk, nieopodal Silver City, zamieszkane było przez Indian sąsiadującej z Anasazi kultury Mogollon. Uważana jest ona za najmniej rozwiniętą ze starożytnych kultur indiańskich amerykańskiego Południowego Zachodu. Odizolowanie Mogollon od pozostałych kultur tego regionu spowodowało pewną stagnację w ich rozwoju i dopiero kontakt z Anasazi około X w. n.e. i przejęcie ich zdobyczy cywilizacyjnych zapoczątkowało szybki rozwój. Nieznane są powody dla których ok. 1270 r. pewna grupa Mogollon przeniosła się w okolice Gila i zbudowała tu w pionowym powulkanicznym urwisku swoje domy, wykorzystując i pogłębiając pięć naturalnych jaskiń utworzonych przez wodę i erozję w miękkiej skale. Mieszkańcy tej osady uprawiali ziemię, polowali i zajmowali się zbieractwem. Wyrabiali także naszyjniki z turkusów, których używali jako środka płatniczego za towary sprowadzane z Meksyku, m.in. muszle i miedź. Wiadomo też, że szyjąc swoje ubiory, jako igieł używali ostrych końcówek liści agawy. Ich kultura rozwijała się szybko przez krótki czas, a następnie gwałtownie zaginęła, być może wchłonięta przez kulturę Anasazi. Czterdzieści sześć szeregowo usytuowanych pokoi mieszkalnych, które znajdujemy dziś w Gila, było zamieszkałych przez 10 – 15 rodzin i zostało nagle opuszczonych przez mieszkańców ok. 1300 r. Geronimo, słynny wódz Indian Chiricahua (plemienia należącego do grupy Apaczów Mescalero) twierdził, że urodził się u źródeł Gila River, a więc nieopodal Skalnego Miasta Gila.

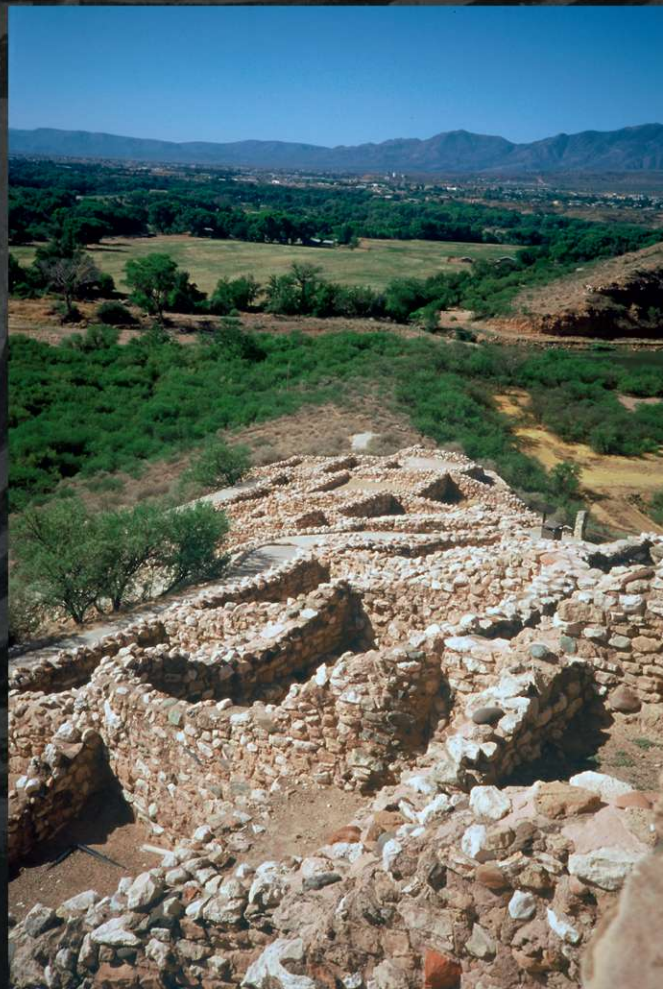




# Pueblo Tuzigoot

(Tuzigoot National Monument)

**P**ueblo Tuzigoot znajduje się nieopodal miejscowości Clarkdale w Arizonie. Długi kompleks kamiennych pokoi wznoszących się na wysokość dwóch, a nawet trzech pięter, zbudowany został przez Indian Sinagua na szczycie wzgórza około 1000 roku n.e. Pueblo funkcjonowało mniej więcej do 1400 r., a więc znacznie dłużej niż wiele innych budowli w tym rejonie. Nazwa Tuzigoot wywodzi się z języka Apaczów i można by ją przetłumaczyć jako „Zakrzywiona Woda”. Nawiązuje ona do leżącego nieopodal jeziora o kształcie półksiężyca. Dzięki niemu, w okresie długiej suszy w końcu XIII w., która przyczyniła się do upadku wielu innych puebli na tym terenie, mieszkańcy Tuzigoot nie mieli kłopotów z wodą. Byli oni rolnikami i uprawiali przede wszystkim kukurydzę, fasolę i dynie. Ich kontakty handlowe sięgały setki mil wokół rodzinnego puebla. Osiedle gwałtownie się więc rozrastało, przyjmując nowe rodziny i mieszcząc ostatecznie 110 pokoi, z których niektóre noszą ślady przeróbek – najwidoczniej próbowano je dostosować do zmieniających się potrzeb mieszkańców. Warto przy tym pamiętać, że wszystkie bale konstrukcyjne stropów pomieszczeń obrabiane były wyłącznie siekierami o kamiennych ostrzach. Centralne pokoje są wyższe od pozostałych i uważa się, że pełniły funkcję sal zebrań i były miejscem odprawiania ceremonii. Pueblo przyjęło ostatecznie kształt fortecy, do której dostęp był możliwy jedynie poprzez drabiny wiodące na sam szczyt konstrukcji, skąd poprzez dach wchodziło się do wewnątrz. Nie wiadomo dokładnie dlaczego, dość niespodziewanie, to świetnie zorganizowane i zasobne w wodę pueblo zostało opuszczone przez mieszkańców na początku XV w. W latach 30. XX w. prowadzono tu badania archeologiczne i dokonano częściowej rekonstrukcji zniszczonych przez czas i ludzi budynków, a w roku 1935 udostępniono Tuzigoot turystom.

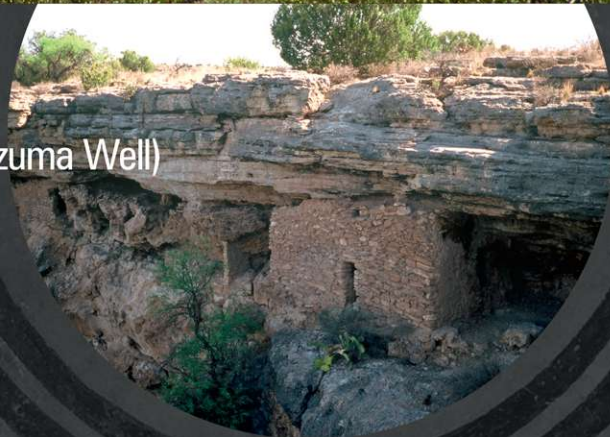




## Zamek i Studnia Montezumy (Montezuma Castle National Monument and Montezuma Well)

**P**ierwsi nie indiańscy osadnicy Zielonej Doliny (Verde Valley) leżącej w stanie Arizona, nieopodal miasta Flagstaff, byli tak przekonani, że imponująca 5-piętrowa budowla umieszczona w wysokim klifie musiała zostać zbudowana przez wybitnego i potężnego przywódcę, że nadali jej imię azteckiego władcy Montezumy. Jednak prawdziwymi jej budowniczymi byli rolnicy kultury Sinagua, którzy przybyli na te tereny z północy i zamieszkivali tutaj w latach 1125-1425. Ze względu na swoją niedostępność Zamek Montezumy jest jednym z najlepiej zachowanych zabytków indiańskich w USA. Wzbudzał też zawsze wielkie zainteresowanie badaczy, a pierwsze prace archeologiczne prowadzono tu już w 1884 r. Wykonane z piaskowca ściany, mieszczące 20 pokoi, liczą sobie ponad 700 lat i stanowiły schronienie dla ok. 50 osób. Jego mieszkańcy uprawiali kukurydzę, bawełną, fasolę i wraz z pozyskiwaną solą wymieniali je na muszle, turkus, ceramikę użytkową oraz wielobarwne pióra papug żyjących w Ameryce Środkowej i Południowej. Chociaż nadana im przez Hiszpanów nazwa oznacza dosłownie „bez wody” (sin agua), znali sztukę irygacji pól i wykorzystywali w tym celu m.in. wody pobliskiego potoku.

Studnia Montezumy to naturalny zbiornik wodny z piaskowca o średnicy 112 m i głębokości 17 m, zasilany przez dwa podziemne strumienie. Od VIII w n.e. używany był on do irygacji pól przez Sinagua i zamieszkujących te tereny nieco wcześniej Hohokam – rowy melioracyjne widoczne są po dziś dzień, a część z nich nadal jest użytkowana. Do czasu przybycia Hiszpanów pod koniec XVI w. oba te ludy już dawno zniknęły – być może przeniosły się na tereny dzisiejszych wiosek Indian Hopi i Zuni – a obszar ten zamieszkałi łowcy-zbieracze Yavapai. Studnia Montezumy, poprzez którą zgodnie ze swoimi przekonaniem mieli pojawić się na ziemi, jest dla nich miejscem świętym.



# Podniebne miasto Acoma

(Sky City Acoma)



**n**azwa tego, położonego nieopodal Albuquerque w Nowym Meksyku, miasta w miejscowym języku oznacza „Miejsce, które zawsze było”.

Na piaskowcowej mesie wznoszącej się około 180 m ponad dnem doliny i 3500 m n.p.m. leży osada zamieszkała nieprzerwanie od co najmniej 900 lat. Przekazy Indian Acoma mówią, że ich przodkowie przybyli tu ponad 2000 lat temu. Najprawdopodobniej współcześni mieszkańcy są potomkami starożytnych Anasazi. Gdy Francisco Vaques de Coronado jako pierwszy Europejczyk odwiedził Acoma w 1540 r. napisał: „Jedną z najsilniejszych twierdz, jakie kiedykolwiek widziałem, gdyż zbudowana jest na wysokiej skale. Dostęp jest tak utrudniony, że zrezygnowaliśmy ze wspinania się na szczyt. Domy są 2 lub 3 piętrowe. Ludzie tutejsi mają dostatek zapasów kukurydzy, fasoli i indyków...” Obecnie miasto składa się z kilku rzędów domostw, skupionych wokół wąskich uliczek. Ich ściany zbudowano z cegiel adobe. Jest to materiał budowlany składający się z piasku, gliny, wody, patyków i słomy wymieszanych ze sobą, a następnie uformowanych w cegły i wysuszonych na słońcu. W Acoma mieszka oficjalnie około 2300 osób, choć większość z nich zjawia się jedynie na uroczystości plemienne odbywające się w październiku i maju. Na stałe w pueblo, gdzie brak elektryczności, bieżącej wody i kanalizacji, żyje ok. 30 osób.



W Acoma znajduje się także misja San Esteban del Rey zbudowana w latach 1629-1641 przez ojca Juana Ramireza. Zgodnie z podaniem ojciec Juan uzyskał wstęp do miasta, gdy uratował życie dziecka, które spadło ze skraju mesy. Fakt, że oddał je zdrowe matce uznano za cud. Zbudowanie misji było prawdziwym wyczynem gdyż ponad 20 000 ton piasku, gliny, patyków i słomy potrzebnych do konstrukcji jej ścian, musiało zostać wniesionych na szczyt mesy, dokąd wiodły jedynie wąskie i niezwykle strome, wyciosane w skale stopnie. Drewno potrzebne do budowy transportowano z odległości ponad 80 km. Kościół i leżący nieopodal cmentarz traktowane są przez Acoma jako miejsca święte i dostęp turystów do nich, tak samo jak i do rytualnych kiv, jest ograniczony. Dziś Acoma utrzymuje się głównie z turystyki, słynna jest też charakterystyczna ceramika zdobiona motywami zaczerpniętymi z tradycji i legend.

# Współczesna ceramika Indian Pueblo



**n**ajbardziej czasochłonnym etapem było przygotowanie gliny. Należało ją przebrać, oczyścić, wyrobić, namoczyć i wysuszyć, czasami wielokrotnie. Potem garncarze zazwyczaj dodawali trochę piasku, drobno pokruszonych skał lub potłuczonych i zmielonych skorup z nieudanych gamków, aby uniknąć kurczenia się gliny i jej pęknięcia w czasie wypalania.

Indianie nie znali koła garncarskiego i w tradycyjnych warsztatach do dziś produkuje się ceramikę bez jego użycia. Rozpoczynając od płaskiego plastra gliny umieszczonego w zaokrąglonym lekko koszyku, starym garnku lub wgłębieniu w piasku garncarz powoli dokleja do niego wałek z gliny, który następnie owija dookoła brzegu naczynia jeden nad drugim coraz wyżej, dociskając je, wygładzając i kształtując ścianki naczynia przy pomocy kawałka tykwy albo kamienia i ewentualnie dokleja uchwyty lub dekoracje. Później naczynie zostaje odłożone aby wyschło, często na wiele dni. Gdy jego powierzchnia jest już „twarda jak skóra” garncarz może ozdobić ją rytowaniem, a później wypiaskować aby nadać naczyniu perfekcyjny kształt i usunąć z jego powierzchni jakiegokolwiek ślady, np. odciski palców. Kolejny etap to polerowanie gładkim kamieniem całości wyrobu. Teraz następuje czas na namalowanie wzoru, do czego używa się zazwyczaj pędzla z włókien juki. Dawniej używano barwników naturalnych, głównie mineralnych i roślinnych. Używane wzory często mają znaczenie symboliczne: „Większość dawnych naczyń ma znaczenia ukryte we wzorze i znaczenia ukryte w przestrzeni pomiędzy poszczególnymi kolorami.... Oni starali się utrudnić pracę archeologom!” – wyznaje jeden ze współczesnych garncarzy z puebla Zia.

Wypalanie jest najbardziej ryzykownym etapem produkcji, gdyż każdy błąd w technice wykonania naczynia skutkuje jego pęknięciem, a nawet eksplozją. Naczynia ustawia się na otwartym powietrzu, na specjalnym ruszcie. Oslania się je blachą, często pozyskaną z odpadów, a następnie pod rusztem, dookoła niego i nad nim rozkłada się paliwo (zazwyczaj odchody krowie lub owcze) i podpala je. Wypalanie tą tradycyjną metodą nie trwa długo, często jednak zdarza się, że naczynia nie wybarwiają się jednolicie, tylko pozostają na nich ciemne ślady, uważane za defekt. Dlatego wielu garncarzy obecnie wypala swoją ceramikę w specjalnych, elektrycznych piecach. Wytworzenie jednego naczynia zajmuje około 60 godzin pracy.





W wielu pueblach są rodziny, które garncarstwem trudnią się od pokoleń. Każde pueblo ma też charakterystyczną, odrębną stylistykę swoich wyrobów, tak że kolekcjonerzy bez trudu poznają, gdzie dany wyrób powstał. Obecnie tradycyjna ceramika wytwarzana jest co najmniej w 15 pueblach, a cena naczynia, w zależności od jego jakości i zdobienia, waha się od 400 USD do nawet 40 000 USD. Wielu garncarzy stosuje wzory zdobnicze znane od pokoleń, mające swoje odniesienia symboliczne i rytualne. Jednak tak jak w każdej dziedzinie sztuki i tutaj spotkać można indywidualności artystyczne, które wprowadzają nowy wzór, kształt czy kolorystykę. Część z nich przemija wraz z odejściem artysty, bądź zmienną modą; część zostaje i wzbogaca skarbiec tradycyjnego garncarstwa Indian Pueblo.

Wielu garncarzy odnosi się w szczególności emocjonalny sposób do swojej pracy:

„Każde naczynie jest jak niemowlę: musisz na nie patrzeć cały czas. I bardzo o nie dbać” (Santa Clara Pueblo); „Każde naczynie jest inne – tak jak my ludzie” (Santa Ana Pueblo). Ważną wskazówkę, także dla nas, pracowników XXI wieku, zawarł w swej wypowiedzi współczesny garncarz z plemienia Hopi „Kiedy pracujesz musisz być uśmiechnięty i czuć się szczęśliwy”.



# Dawna ceramika Indian Pueblo

**K**ultura Mimbres rozwijała się w dolinach rzek Mimbres i Gili. Społeczności te wytwarzały bardzo charakterystyczną ceramikę, zwłaszcza misy barwy jasnoszarej, malowane wewnątrz w czarne wzory (styl Black-on-White). Poza motywami geometrycznymi pojawiają się także wizerunki zwierząt, wyobrażenia człowieka, postacie fantastyczne i wzory abstrakcyjne. Ikonografia nawiązuje do wierzeń i mitologii indiańskiej, odzwierciedlając silne kulturowe i religijne związki pomiędzy kulturą Mimbres a późniejszymi grupami Indian Pueblo oraz Mezoameryką.



**Misa gliniana, wewnątrz malowana,**  
kultura Mimbres (Swarts Ruin, dolina Mimbres,  
Nowy Meksyk, USA)  
1000-1300 n.e.



**Misa gliniana malowana na zewnątrz i wewnątrz**

**n**aczynia wykonane przez Indian zamieszkujących Tusayan Pueblo, położonym w Grand Canyon National Park. Jasnokremowe powierzchnie naczyń są pomalowane na zewnątrz lub wewnątrz jasnobrazowymi, ciemnobrazowymi lub czarnymi glinkami, tworzącymi ornament geometryczny. Kompozycje składają się z linii łamanych, trójkątów, krzyży, półkoli, zygzaków i kątów. Motywy nawiązują do wyobrażeń ptaków, chmur, roślin czy bębnow indiańskich ukazując tym samym silne związki twórców ceramiki z otaczającą przyrodą a także ich bogatą sferą duchową.



**Naczynie gliniane malowane**



**Naczynie gliniane- waza malowana**

**kultura Pueblo V (Tusayan Pueblo, Arizona, USA)**  
1600-do czasów współczesnych